



---

# Milton Friedman: poglądy, szczególnie na temat polityki pieniężnej

*Tłumaczenie za zgodą Cato Journal. Copyright © Cato Institute. All rights reserved.*

---

Robert J. Barro<sup>1</sup>  
(tłum. Łukasz Hołubowicz)

Kiedy mój syn Jason był doktorantem na Harvardzie w latach 90-tych powiedział do mnie: „zauważyłem, że tylko dwóch ekonomistów może traktować cię z góry, Milton Friedman i Gary Becker”. Zgodziłem się, ale jednocześnie stwierdziłem, że to dobrze. Każdy potrzebował autorytetów. Gary miał tylko jeden taki autorytet – Milтона, a Milton nie miał żadnego oprócz Ronalda Reagana w latach 80-tych, ale Reagan nie był właściwie ekonomistą. Arthur Burns mógł być kiedyś ekonomistą i jego autorytetem – jako wykładowca na Uniwersytecie Rutgers najwyraźniej pomógł przekonać, będącego na studiach licencjackich, Milтона, aby nie został on aktuariuszem. Jednak ten swój wysoki status w oczach Milтона Burns stracił w 1971 r., kiedy przeszedł „na ciemną stronę” popierając skandaliczne kontrole cen Richarda Nixona. Milton powiedział mi, że Frank Knight także był dla niego „bogiem”, przypuszczalnie między 1932 a 1935 r., kiedy Milton studiował na Uniwersytecie Chicago i po 1946 r., kiedy dołączył do kadry pracowników naukowych tego uniwersytetu.

Wieloletni przyjaciel George Stigler opowiedział historię o tym jak Milton otrzymał swoje stanowisko na Uniwersytecie Chicago. Obaj w latach 1945-46 pracowali na Uniwersytecie Minnesoty. Stigler stwierdził:

Wiosną 1946 r. otrzymałem ofertę objęcia stanowiska profesora na Uniwersytecie Chicago i naturalnie byłem uszczęśliwiony z tego powodu. Oferta ta zależała od zgody administracji centralnej po przejściu rozmowy kwalifikacyjnej. Przyjechałem do Chicago, aby spotkać się z prezydentem Ernestem Colwellem, ponieważ kanclerz Robert Hutchins był tego dnia chory i nie zostałem zaakceptowany! Colwell powiedział, że byłem zbyt empiryczny, i bez wątpienia tego dnia tak było. I tak stanowisko profesora zostało zaoferowane Miltonowi Friedmanowi a prezydent Colwell i ja stworzyliśmy w ten sposób nową szkołę chicagowską. Pomyślna kandydatura Milтона Friedmana jest więc zasługą nas obu, jakkolwiek przez długi czas nie byłem skłonny dzielić się tą zasługą z Colwellem.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> R. J. Barro, *Milton Friedman: General Perspectives and Personal Reminiscences*, “*Cato Journal*”, vol. 27, nr 2 (Spring/Summer 2007). Tłumaczenie za zgodą *Cato Journal*. Copyright © Cato Institute. All rights reserved. Robert J. Barro jest Profesorem Ekonomii im. Paula M. Warburga na Uniwersytecie Harvarda i pełni funkcję Senior Fellow w Hoover Institution na Uniwersytecie Stanforda. Artykuł ten jest napisany na podstawie mającego się ukazać artykułu “Milton Friedman: General Perspectives and Personal Reminiscences” w Hillsdale College, *Champions of Freedom series*, vol. 34, *Great Economists of the Twentieth Century*.

<sup>2</sup> G. J. Stigler, *Memoirs of an Unregulated Economist* (New York: Basic Books), s. 40.

Dopiero w 1958 r. Stigler opuścił Columbię dla lukratywnej Profesury Walgreena, by ponownie pracować z Miltonem w Chicago.

## Poglądy na temat pieniądza

Jedyną osobą, która mogła rywalizować z Miltonem o wpływ na politykę gospodarczą XX w. był John Maynard Keynes, który miał uderzająco odmienny pogląd co do roli państwa w gospodarce. Keynes był zwolennikiem większej interwencji państwa w, według niego, słabo funkcjonujących prywatnych sektorach, co wyszło na jaw w trakcie kryzysu światowego lat 30-tych. W przeciwieństwie do tego, Milton – szczególnie w swojej pracy napisanej z Anną Schwartz – przypisał główną winę za kryzys w Stanach Zjednoczonych (tak samo jak za recesję w latach 1937-1938) błędom państwa, zwłaszcza polityce monetarnej Rezerwy Federalnej. Dlatego wystąpienie Wielkiego Kryzysu nie stanowiło dylematu dla Milтона preferującego ograniczone państwo, a niepowodzenia Fed-u w powstrzymaniu deflacji były dla niego argumentem na rzecz zasad monetarnych. Kiedy świat ewoluował – gdy stabilność cen stawała się główną misją banków centralnych, a wolne rynki i prawa własności stawały się podstawą polityki wspierającej wzrost gospodarczy – okazało się oczywiście, że Milton wygrał batalie zarówno na polu intelektualnym, jak i sposobu prowadzenia polityki gospodarczej.

Duży szacunek ekonomistów nie zawsze był udziałem Milтона i musiał on przejść długą drogę od pariasa do kapłana. Ta droga miała swoje zwieńczenie w postaci Nagrody Nobla z Ekonomii w 1976 r., wspaniałym wyborze, który potwierdził rozległy wpływ jego poglądów. Tymczasem jeszcze w połowie lat 60-tych, kiedy rozpoczynałem studia na Harvardzie moi profesorowie uważali Milтона za prawnicowego dziwaka ze środkowego zachodu. (Departament Ekonomii na Harvardzie jest teraz dużo lepszy niż wówczas!) Co zadziwiające, Milton był najbardziej znany ze swoich prac o pieniądzu, zwłaszcza ze swojego powiedzenia „inflacja zawsze i wszędzie jest zjawiskiem pieniężnym.”<sup>3</sup>

---

<sup>3</sup> M. Friedman, “Inflation: Causes and Consequences,” w *Dollars and Deficits* (Englewood Cliffs, N.J.: Prentice-Hall), s. 29.

Milton wyłożył swoje poglądy na temat pieniądza w “The Quantity of Money-A Restatement” (eseju w książce z 1956 r. „Studies in the Quantity Theory of Money”) i w epickiej „A Monetary History of the United States” (napisanej w 1963 r. z Anną Schwartz). W „Monetary History” zgłębia on kształtowanie się podaży pieniądza w różnych systemach, w tym w systemie waluty złotej. Friedman i Schwartz dowodzili, że wiele z historycznych zmian podaży pieniądza było niezależnych od zmian w popycie na pieniądź. Użyli tego wniosku do twierdzenia, że dodatnia zależność pomiędzy pieniądzem nominalnym a aktywnością gospodarczą w ujęciu realnym raczej odzwierciedla istotną przyczynowość od pieniądza do gospodarki realnej, niż na odwrót.

Dziwną rzeczą, z dzisiejszej perspektywy, jest to, że nacisk Milтона na zaburzenia monetarne był postrzegany w latach 60-tych jako anty-keynesowski. Prawdą jest, że Keynes w swojej „The General Theory of Employment, Interest and Money” (wyd. polskie z 1956 r.)<sup>4</sup> umniejszył znaczenie zaburzeń monetarnych jako źródła fluktuacji koniunkturalnych i był również sceptyczny co do roli polityki monetarnej jako narzędzia antyrecesyjnego. Jednakże, szczególnie od lat 80-tych, samozwańczy nowi keynesiści przyjęli aktywną politykę pieniężną jako główny punkt antycyklicznej polityki gospodarczej. W ten sposób nacisk Milтона na efekty wstrząsów pieniężnych związane z cyklem koniunkturalnym dobrze obecnie pasuje – może zbyt dobrze – do myślenia keynesowskiego.

Milton uściślił swoje poglądy na pieniądź w przemówieniu pt. „Rola polityki monetarnej”, jakie wygłosił do Amerykańskiego Stowarzyszenia Ekonomicznego (ang. American Economic Association – AEA) jako jego prezydent, a które ukazało się w 1968 r. w *American Economic Review*, co jest bodaj najważniejszym wkładem, jaki kiedykolwiek wniosło to wydawnictwo. Zwykle przemówienia prezydenta i podobne mowy nie powinny być zapomniane zbyt szybko. Głównym przesłaniem (który wraz z pracą Edmunda Phelps'a zwiastował rewolucję makroekonomii racjonalnych oczekiwań wprowadzoną w latach 70-tych przez Boba Lucasa) było to, że tylko nieoczekiwane zmiany pieniądza i poziomu cen miały znaczenie dla gospodarki realnej. Mimo to ramy monetarne Milтона zakładały potencjalnie ważną

---

<sup>4</sup> J. M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, PWN, Warszawa 1956.

rolę aktywnej polityki monetarnej w wygładzaniu cykli koniunkturalnych. Systematyczne zmiany monetarne miały poważne krótkoterminowe realne efekty, a mądre interwencje mogły poprawić działanie gospodarki w skali makro. W domyśle prywatny rynek, opanowany przez sztywne w krótkim okresie ceny i wynagrodzenia, działał źle, a władze monetarne mogły pomóc przez pobudzanie gospodarki w czasie recesji i schładzanie w czasie szybkiego wzrostu. Nic dziwnego, że ta część monetarnych poglądów Milтона została wykorzystana przez keynesistów w latach 80-tych.

Aby przejść od ram monetarnych Milтона do argumentu na rzecz stabilności monetarnej, należy wziąć pod uwagę dodatkowe cechy takie jak „długie i zmienne opóźnienia” wyszczególnione w „Programie dla stabilności monetarnej” (ang. A Program for Monetary Stability). Ważniejsze jest jednak rozróżnienie między zasadami a uprawnieniami zaakcentowanymi przez Henry’ego Simonsa (i następnie analizowanymi w obszernej literaturze na temat stosowania zasad polityki monetarnej a jej dowolności). Modele z tymi elementami mogą wyjaśnić dlaczego aktywna polityka monetarna często powoduje więcej szkody niż daje pożytku, nawet kiedy (lub raczej szczególnie gdy) wstrząsy monetarne mają poważne skutki po stronie realnej. Dlatego rozwinięcie to może pogodzić pojęciowe ramy Milтона z zasadami stałego tempa wzrostu agregatów monetarnych, co wspierał doradzając w prowadzeniu polityki gospodarczej.

Milton odniósł sukces w swojej ogólnej propozycji, że aktywna polityka monetarna jest zwykle błędna. Jednak jego dobrze znana konkretna propozycja – żeby agregat pieniężny taki jak M1 czy M2 rósł w z góry określonym tempie 2 lub 3 procent rocznie – niesie ze sobą problemy. Właściwie obszar ten jest jedynym, jaki znam, gdzie Milton w zasadzie zmienił swoje wcześniejsze stanowisko. Problemem jest to, że rzeczywisty popyt na pieniądz nie jest taki stały, szczególnie w obecnym zaawansowanym technologicznie środowisku finansowym, ale również na dłuższym odcinku historycznym. Dlatego stała stopa wzrostu jakiegokolwiek agregatu pieniężnego nie zapewnia stabilności inflacji. Tak czy inaczej, polityka pieniężna mająca na celu stabilność inflacji musi umożliwić nominalnej ilości pieniądza dostosowanie się do zmian rzeczywistej ilości popytu na pieniądz.

Ustalanie celu inflacyjnego, za pomocą którego nominalne stopy procentowe silnie reagują na odchylenia inflacyjne od celu, było realizowane w ukrytej formie przez Rezerwę Federalną od połowy lat 80-tych dwudziestego wieku i w formie otwartej przez Nową Zelandię i około dwudziestu innych banków centralnych od 1989 r. (Godne uwagi jest, że obok Stanów Zjednoczonych, strategii bezpośredniego celu inflacyjnego nie przyjmują banki centralne Unii Europejskiej i Japonii). Jako część procesu realizacji celu inflacyjnego nominalny pieniądz dostosowuje się automatycznie do zmian w realnym popycie na pieniądz. W żargonie technicznym – nominalna ilość pieniądza jest endogeniczna. Realizacja celu inflacyjnego w różnych formach odniosła znaczące sukcesy w istotnym ograniczaniu przeciętnej wartości i zmienności inflacji w krajach rozwiniętych i w innych częściach świata.

Prawdą jest, że funkcje reakcji stóp procentowych wielu banków centralnych, w tym także Fed-u, zawierają reakcje stóp procentowych na zmienne inne niż inflacja. Szczególnie w Stanach Zjednoczonych stopy procentowe zwykle rosną, kiedy rynek pracy jest napięty i vice versa. Nie jestem pewien czy ta część polityki pieniężnej jest użyteczna – ale najwyraźniej nie jest to tak szkodliwe i nie naraża celu osiągnięcia niskiej i stabilnej inflacji. W każdym razie, chociaż uściślenia w polityce pieniężnej od lat 80-tych są istotne, ogólny duch tego nowego podejścia pasuje do idei Milтона, że główną misją banków centralnych jest zapewnienie niskiej i stabilnej inflacji.

## Potęga idei

Jedną rzecz, której dowiedziałem się ze „Wspomnień” (ang. Memoirs) Milтона to, że wpływ, jaki miał, został osiągnięty głównie przez siłę idei, a nie poprzez bezpośrednie uczestniczenie w procesie politycznym. Z wyjątkiem pracy w latach 1935-37 w ramach Nowego Ładu Waszyngtońskiego (ang. New Deal Washington), gdy nie miał szans na pracę akademicką, a także w czasie II wojny światowej, Milton unikał publicznych posad. Jego główna rada dla ekonomistów akademickich to: „Za wszelką cenę spędźcie kilka lat w Waszyngtonie – ale tylko kilka. Jeżeli zostaniecie dłużej niż dwa, trzy lata – uzależnicie się i staniecie się w końcu niezdolni do skutecznego powrotu do kariery naukowej.” Nie zgodziłbym się

jedynie co do jednego – otóż według mnie dwa lub trzy lata w Waszyngtonie to za dużo.

W każdym razie Milton prawdopodobnie nie byłby wybitnym decydem. Jego głównym dokonaniem w Waszyngtonie w trakcie II wojny światowej była praca nad wprowadzeniem mechanizmu potrącania podatku dochodowego. Być może żaden inny przepis nie przyczynił się w większym stopniu do powiększenia rozmiarów państwa w gospodarce. Na pewno Milton żałował, że istnieje mechanizm potrącania podatku dochodowego, ale także utrzymywał (bez wątplenia słusznie), że ta instytucja powstałaby nawet gdyby jego noga nigdy postąpiła w Waszyngtonie.

We „Wspomnieniach” jest również weryfikacja dobrze znanej historii z 1967 r. o trosce Milтона, jako ówczesnego prezydenta AEA o nagromadzenie się znacznej nadwyżki budżetowej stowarzyszenia. Martwił się, że te pieniądze mogły być wydane na jakiś nietrafiony projekt podsunęty przez społecznego dobroczyńcę. Dlatego z powodzeniem zaproponował rozpoczęcie wydawania nowego czasopisma (*the Journal of Economic Literature*) bez podnoszenia składek członkowskich. W efekcie powstał deficyt, który zużył środki w miarę szybko i niemal bezboleśnie. Przypomniałem sobie ten epizod, kiedy byłem wiceprezydentem AEA w 1998 r. Wtedy ponownie stowarzyszenie nagromadziło dużą nadwyżkę i martwiłem się o jej potencjalne nierozsądne wykorzystanie. Moją propozycją na tamtą chwilę (kiedy AEA już miała trzy czasopisma) było obcięcie składek członkowskich, dopóki środki nie spadłyby do racjonalnego poziomu. Jednak, z powodu braku talentu perswazji Milтона, moja propozycja zakończyła się żalosną klęską. Problem dużej nadwyżki nie został rozwiązany aż do spadków giełdowych na koniec internetowego boomu w 2000 r. (Powiedziano mi, że problem obecnie powrócił i stowarzyszenie zareagowało na niego rozpoczęciem wydawania czterech nowych czasopism naukowych).

Poczynając od czasopisma *Time* w grudniu 1965 r. Milton był często cytowany stwierdzeniem: „Wszyscy jesteśmy teraz keynesistami.” Jednakże dowiedzieliśmy się ze „Wspomnień”, że cytat ten został wyrwany z kontekstu zmieniając swoje znaczenie. Całe stwierdzenie, odtworzone przez Milтона w liście do *Time’a* z 1966 r., brzmi: ”W jednym znaczeniu wszyscy jesteśmy teraz keynesistami; w innym nikt już nie jest keynesistą.” Milton wyjaśnia, że pierwsze znaczenie odnosi

się do retoryki i stylu analizy makroekonomicznej – Keynes, w gruncie rzeczy, stworzył makroekonomię jako odrębną dziedzinę. Drugie znaczenie dotyczy merytorycznych wniosków; zwłaszcza kwestii, że (prawie) nikt nie broni upraszczającej polityki aktywizmu rekomendowanej w „Ogólnej teorii” Keynesa. Pomimo tego, że druga obserwacja jest bardziej znacząca, to pierwsza zyskała największą uwagę.

Milton także wspomina cytat Keynesa przypisany w latach 60-tych Richardowi Nixonowi: „Teraz w ekonomii jestem keynesistą.” Cytat ten może pomóc wyjaśnić okropną politykę, jaką Nixon prowadził jako prezydent. Poza kontrolą cen, jego administrację cechował nagły wzrost wydatków federalnych, zwłaszcza na opiekę socjalną, wysoki wzrost inflacji, ustawa o zagrożonych gatunkach (ang. *Endangered Species Act*), utworzenie Agencji Ochrony Środowiska (ang. *Environmental Protection Agency*) i ograniczenie prędkości do 55 mil na godzinę. Kiepska wartość wskaźnika opierającego się na inflacji, bezrobociu, wzroście realnego PKB i nominalnych stopach procentowych pokazuje, że Jimmy Carter był jedynym prezydentem z gorszymi wynikami po II wojnie światowej. Jak dowodziłem w innym miejscu, Nixon z pewnością zasługiwał na *impeachment*, lecz bardziej za politykę gospodarczą niż za Watergate.

### Kilka osobistych refleksji

Nie mogę oprzeć się pewnym intrygującym osobistym powiązaniom między Miltonem a mną. Po pierwsze, obaj mamy węgierskie korzenie rodzinne, wywodzące się z terytorium, które jest teraz częścią Ukrainy. (Moja matka pochodziła z Munkacs, obecnego Mukaczewa; rodzice Milтона pochodzili z Beregszasz, czyli z Berehowa). Po drugie, mam nazwisko Friedmann wśród moich przodków, mimo że rodzina mojego ojca wywodzi się z Transylwanii. I w końcu, w roku 1982 r., na początku sprawowania mojej drugiej posady akademickiej na Uniwersytecie Chicago, kupiłem dom przy 5731 S. Kenwood Avenue, który Milton zajmował od 1950 do 1962 r. (Milton raz zapytał mnie o piękny stół warsztatowy w piwnicy i powiedziałem mu, że w 1984 r. wciąż tam był).



Pomimo wszystkich tych powiązań żałuję, że osobiste rady, jakie dawał mi Milton nie zawsze były tej samej jakości, co jego rady dotyczące polityki gospodarczej. Na przykład, kiedy byłem kolegą z pracy Milтона w 1974 r., otrzymałem zaproszenie do uczestnictwa w spotkaniu libertariańskiego Towarzystwa Mont Pelerin w Hong Kongu. Ponieważ Milton był jego członkiem założycielem poprosiłem o jego opinię, czy powinienem w nim uczestniczyć. Odparł, że Towarzystwo powinno zostać rozwiązane. Powiedział (mniej więcej w czasie przemowy, jaką wygłosił na spotkaniu w 1972 r.), że Towarzystwo Mont Pelerin powstało po II wojnie światowej, aby spełniać potrzeby osób w krajach, gdzie dialog z innymi libertarianami był niemożliwy. Towarzystwo odnosiło duże sukcesy na tym polu w latach 60-tych. Jednak, wraz z rozwojem alternatywnych instytucji i rozszerzaniem się globalnej komunikacji, Milton sądził, że jego funkcja do wczesnych lat 70-tych przestała być potrzebna. Ogólnie rzecz biorąc, Milton uważał, że instytucje mają tendencję do trwania lub rozrastania się długo po tym, jak ich misja została zrealizowana. Dlatego też sugerował, aby Towarzystwo Mont Pelerin ogłosiło sukces, wycofało się z działania i w ten sposób dało wspaniały przykład dla innych organizacji, które także powinny zniknąć. Moja lista innych kandydatów – którą, jak myślę, Milton by poparł – obejmuje Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy i Organizację Narodów Zjednoczonych.

Problem z przekonującą oceną Towarzystwa Mont Pelerin – i szerzej instytucji – jest taki, że wziąłem to za osobistą radę, aby nie uczestniczyć w spotkaniu w 1974 r. Dlatego odrzuciłem zaproszenie. To był błąd, ponieważ ominęło mnie wiele ekscytujących spotkań Towarzystwa, aż do czasu kiedy pierwszy raz wziąłem udział w spotkaniu w 1992 r. w Vancouver. (Byłem, jak sądzę, jedynym spoza członków założycieli, który kiedykolwiek został zaakceptowany w głosowaniu bez wcześniejszego uczestnictwa w co najmniej dwóch spotkaniach. George Stigler, który organizował spotkanie w Vancouver, lecz zmarł na krótko przed nim, przekonał komisję członkowską, że uczestniczyłem w dwóch poprzednich spotkaniach.)

Jedną z najlepszych rzeczy na Uniwersytecie Chicago jest system warsztatów. W latach 1972-75 Milton wciąż prowadził słynne „Warsztaty pieniądza i bankowości”. Prowadził je w formie „strona pierwsza/strona druga”. Zamiast pozwolić mówcy na prezentację pracy, Milton zaczynał się pytać „Czy ktoś ma

komentarze do strony pierwszej?” Mówca mógł wtedy odpowiedzieć na komentarze do strony pierwszej i tak dalej przy kolejnych stronach.

W warsztatach w roku 1973 prezentowałem swój artykuł opublikowany w 1974 r. w *Journal of Political Economy* o równoważności ricardiańskiej dla deficytu budżetowego. (W modelu podatki i deficyty budżetowe miały równoważne efekty gospodarcze podobnie jak u klasycznego brytyjskiego ekonomisty Davida Ricardo. Jednak powinienem wspomnieć, że nikt w czasie tych warsztatów w 1973 r. nie zauważył związku pomiędzy moim artykułem a Ricardo.) Był to jedyny raz, kiedy byłem świadkiem seminarium, w którym jednocześnie uczestniczyły trzy wielkie filary szkoły chicagowskiej – Milton, George Stigler i Gary Becker. W pewnym momencie Gary i ja zaangażowaliśmy się w gorący spór nad pewnym technicznym aspektem pracy. Pamiętam Milтона opuszczającego głowę w dół, głęboko w zamyśleniu przez przynajmniej minutę, podczas gdy sala zamilkła. Biorąc pod uwagę szybkość umysłu Milтона, ta przedłużająca się zaduma była dosyć nietypowa, a w sali panowała mocno napięta atmosfera. W końcu Milton uniósł głowę i oznajmił z niedowierzaniem, że Gary się mylił (niemal bezprecedensowe wydarzenie), a zatem, że ja miałem rację. Z jakichś powodów Gary nie może sobie przypomnieć tego wydarzenia.

Milton przeprowadził się do San Francisco i przyłączył się w 1977 r. do Hoover Institution na Uniwersytecie Stanforda. Wraz z Rose napisał w Hoover „Wspomnienia”, a jego umysł pozostał nadzwyczaj błyskotliwy, nawet po dziewięćdziesiątce. Przy pewnej okazji Milton podzielił się uwagą, jak zdziwiony był tym, że wciąż żyje mimo tak zaawansowanego wieku, i że w jakiś sposób była to ewentualność, której nie zaplanował. Tym niemniej możemy być tylko wdzięczni za jego długie i produktywne życie.

Ogólnie rzecz biorąc, wszyscy mamy szczęście, że Milton miał tak dobry humor i pewność siebie, aby wytrwać w obliczu wielu lat pogardy ze strony lewicowych ekonomistów i dziennikarzy. Obróciła się ona przeciwko nim samym wiele lat temu i – parafrazując jego nadużywany cytat o Keynesie – wszyscy jesteśmy teraz friedmanistami.